



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

OTOCZMY SIEROTY OPIEKĄ.

Wojna obecna nie tylko zniszczyła domy i gospodarstwa, nie tylko pozbawiła rodzin mężczyzn — lecz także spowodowała wyginiecie rodzin. Są rodziny, gniazda rodzinne, gdzie wyginęli dzieciom rodzice. Po tych rodzicach zostały sieroty. Sierot takich, jak donoszą różne komitety opieki jest bardzo wiele. Jedne sieroty zostały po legionistach, lecz tych jest niewiele, gdyż w legionach służyła i służy przeważnie młodzież, niezona. Wielka natomiast liczba sierot została po naszych żołnierzach, polakach. Jeżeli pragniemy sieroty uratować dla narodu — to musimy się nimi zająć. Zajęcie się sierotami należy również do ważnej sprawy ratunku narodu. Znamy już niektóre wyniki prac nad ochroną sierot. Odpowiednie komitety rozpięły odezwy do miłosiernych serc naszych kobiet i dzięki temu kilkadziesiąt sierot znalazło umieszczenie w naszych stronach, szczególnie w Zakopanem. Lecz to jest zamało. Należy opuszczone dzieci rozmieścić w licznych miejscach. Przypuszczamy, że przy Komitecie Księcia

Biskupa Krakowskiego u nas zawiąże się sekcya specjalnie dla sierot. Że do tej pracy nasze panie — zawsze ohotne do poświęceń na rzecz narodu znajdują bardzo stosowne pole do pracy.

Utworzony odpowiedni komitet wyszuka sposób umieszczenia i wychowywania tych najmłodszych ofiar wojny, że wyszuka rodziny bezdzietne po wsiach, które zamiast „chowańców“ wezmą dzieci opuszczone do siebie i zastąpią im matki: Że gminy nawet mogą powierzyć znanym rodzinom wychowanie sierot, a gdyby rodziny nie chciały lub nie mogły wziąć jedną lub dwie sierotki na wychowanie za darmo, to ofiarność publiczna przyjdzie im z pomocą.

Dzieci takie po wsiach byłyby pod opieką księży, nauczycieli i naczelników gmin.

Przygarniając zaś do siebie sieroty, postąpimy według słów Chrystusa, który wyrzekł, że kto przygarnie do siebie jedno z tych maluczkich — to jakby mnie przygarnął.

Wojna światowa.

Stosunki w polityce międzynarodowej wnikają się coraz bardziej. I tak Portugalia skonfiskowała bezprawnie 80 okrętów handlowych niemieckich. Grecya w dalszym ciągu jest gwałcona przez czwórporozumienie. Króla Konstantego w Atenach odwiedził gło-

wnodowodzący w Salonikach wojskami francuskimi i król zamierza odwiedzić obóz francuski w Salonikach. Również zatarg między Ameryką a państwami centralnymi nie został załatwiony. Wielkie wrażenie wywołała przewrotna mowa Sazonowa, ministra spraw

zagranicznych w Dumie rosyjskiej. Minister gwarantował imieniem rządu połączenie wszystkich ziem polskich, którym ma być nadana autonomia pod rządami rosyjskimi -- protestował z powodu zamierzonego jakoby poboru ludności Królestwa Polskiego do szeregów wojsk austriackich; nazwał założenie uniwersytetu polskiego w Warszawie pułapką na ludność polską i zapowiedział wojnę aż do zwycięskiego końca. Mowa ta, to śpiew łabędzi Rosyi; Rosya bowiem po stracie Królestwa Polskiego stała się nagle wielką naszą przyjaciółką, lecz gdy posiadała Królestwo, to nawet szkół polskich nie pozwoliła otworzyć, chyba prywatne. Również wojowniczą mowę wypowiedział Asquit prezes ministrów angielskich. Mowy te wywołały echa w Austrii i Niemczech. I tak książę Lichtenstein obiecał nam niepodzielne Królestwo Polskie przyłączyć do Austrii. Wprawdzie większe znaczenie miałyby taka obietnica z ust ministra spraw zagranicznych Buriana, niż przewodcy stronnictwa chrześcijańsko -- socjalnego w każdym razie jego przemówienie znamionuje prądy nurtujące w społeczeństwie niemieckiem w Austrii.

Ludność polska to zawsze ruchliwy żywioł. O tej ruchliwości świadczy odezwa rektora uniwersytetu warszawskiego do młodzieży, wzywającą młodzież do spokoju i cierpliwego czekania na rozwiązanie sprawy polskiej. Również w Radomiu niewyśledzeni i nieznanymi sprawcy strzelali trzy razy do żołnierzy i członków zarządu. Przypuszczać należy, że to praca prowokatorska i że ludność z tymi zamachami nie ma nic wspólnego. Żywimy nadzieję, że nasz rząd opiekuńczy nad ziemiami zdobytymi wysledzi sprawców i że ogół ludności nie poniesie skutków za niepopelnione winy.

Wojna Austro - Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie od kilkunastu dni panuje spokój, gdyż urzędowe sprawozdania Naczelnej komendy tak wojsk austro - węgierskich jako też i niemieckich piszą krótko i węzłowo: położenie nie zmienione albo też nic nowego.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Rokowania pokojowe z Czarnogórą nie zaczęły się jeszcze, gdyż król Nikita nie mianował mimo wezwania swoich pełnomocników. Zwycięska armia austriacko - węgierska, dowodzona przez generała Koevesa zajęła port nadmorski Durazzo czyli Draczu. Już dawniej donosiliśmy, że Włosi nie obrali sobie Draczu za miejsce do oparcia - i że go nie będą rozpaczliwie bronić. Armia austriacko - węgierska przezwyciężywszy wielkie trudności terenowe i odparwszy słabą obronę Włochów i Albańczyków z Essadem paszą na czele

przypuściła szturm do Draczu, który Włosi musieli opuścić, nie mogąc dłużej stawiać oporu. Łup wojenny w Draczu jest znaczny. Nasze wojska zajęły 23 armat i wielką ilość okrętów przewozowych - już to żaglowców, już to parowców i dziesięć tysięcy karabinów. Wojska włoskie w sile jednej dywizji, schroniły się na okręta wojenne i odjechały do Walony w południowej części Albanii.

We Włoszech położenie nie uległo również zmianom. Walki się toczą nad Soczą i w południowym Tyrolu. Ustały również ataki samolotów nie słychać również o działaniu łodzi podwodnych.

Wojna Bułgarii z Serbią, Francją, Anglią, i Włochami.

Zapowiadane walki o Saloniki prawdopodobnie nie rozpoczęły się jeszcze. Nie słychać również o dalszym posuwaniu się wojsk angielsko-francuskich za Wardar. Ponieważ komenda bułgarska nie daje sprawozdań, nie wiadomo nic o działaniach Bułgarów w Albanii. Prawdopodobnie spokój panuje na tym froncie, gdy król bułgarski Ferdynand gości jeszcze w Austrii -- gdzie osiadł na zamku Koburg.

Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią i Belgią.

Na froncie francusko-belgijskim po długiej bezczynności zawrzały boje. Tutaj to w cichości Niemcy zgromadzili duże siły i rozpoczęli drugą ofensywę. -- Zawrzały walki we Flandryi, w Szampanii a najsroźsze pod twierdzą Verdun. Tutaj pozycje francuskie były bardzo silne, lecz pod działaniem straszliwym armat i te pozycje zostały przez piechotę brandenburską zdobyte. Tutaj to padł jeden fort twierdzy Verdun Donaumont i silne oszańcowanie Hardaumont. Wojska niemieckie dzięki temu powodzeniu posunęły się o parę kilometrów naprzód na szerokości 10 klm. Kontrataki francuskie nie zdołały odebrać utraconych stanowisk, lecz tylko wstrzymały dalszy pochód zwycięskiej armii niemieckiej.

Najbliższe walki wykażą, czy Verdun zdoła wytrzymać napór druzgocącej wszystko armii niemieckiej, czy też gdzieindziej Niemcy będą szukać słabych punktów we froncie francusko-angielsko belgijskim. Gdyby się udało zająć Verdun -- to Paryż byłby mocno zagrożony.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francją i Włochami.

Po upadku Erzerum armia rosyjska w dalszym ciągu posuwa się na zachód. Z Mezopotamii urzędowy komunikat turecki nie donosi o jakichś większych

walkach. Pod Dardanelami walki działowe między flotami lądowymi a flotą angielską. Na wybrzeżu Małej Azji utarczki między bandami wojsk greckich i francuskich, które lądując naprzeciw wyspy Kastellorico łupią wsie tureckie.

Na wszystkich zaś frontach wojny w Europie zanosi się w najbliższej przyszłości na działania — któreby doprowadziły do rozstrzygnięcia i zwycięskiego pokoju.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

Czekamy.

Na własne siły liczyć pora
i własne serca krzepić czas,
nie wszystko zginie od topora,
ani przyciśnie głaz...

Wszak duch narodu jeszcze żywy,
co jest, jak tysiąc grzmiących dział,
ten, który tworzy cuda, dziwy
i któżby zwątpić śmiał?

Czekają jutra miliony,
szukają nowych, jasnych dróg,

bo niezmożony, niezwalczony
jest naród jako Bóg

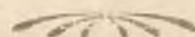
Majestat jego nad mocarze,
a liczba jego liście drzew,
straszliwy kiedy się ukaże,
wolności niosąc zew! —

Bezbożny jest, kto weń nie wierzy
i słońca w czarną strąca noc
i komu serca nie rozszerzy,
ogromna jego moc! —

Narodzie! — w jutra twarz bez trwożny
patrzę poczuciem twoich sił
i otom, jako Bóg wielmożny,
ja robak, proch i pył! —

Majestat twój mą pierś rozpiera,
koroną mocy wieńczy skroń,
wiarą pasuje w bohatera,
piorunem zbroi dłoń!

Przed owem jutrem, który idzie,
nie znamy trwogi ja i Ty.
czekamy, jak przy piramidzie
pustynnej, — czujne lwy! —



IGNACY MOCZYDŁOWSKI.

O zbójnictwie i zbójnikach Tatrzańskich.

(Ciąg dalszy.)

W w. XIX zbójnictwo przybierało charakter już rozbójnictwa, do czego przyczynił się brak zorganizowanej władzy bezpieczeństwa. Korzystając z tego, zbójnicy zaciągali do swych band coraz to nowych towarzyszy. Hajducy zaś liczebnie bardzo słabi nie byli w możności wytropić zbójników z kryjówek. Zbójnicy przytem rozporządzali znakomitą służbą wywiadowczą, byli zawsze czujnymi na wszystkie niespodzianki przygotowani, potrafili uśpić czujność hajduków tak dalece, że tuż pod ich bokiem dopuszczali się rabunków.

Hajdukom pomagali w prawdzie w wyśledzeniu zbójników Liptacy, lecz pomoc ta była za słabą, w razie zbliżającej się nagonki, czujnie zbójnicy przechodzili granicę węgierską na Podhale, gdzie już czuli się zupełnie bezpieczni. Podhalanie bowiem w razie potrzeby, udzielali zbójnikom pomocy i obrony. Hajducy zaś i Liptacy wiedząc dobrze o usposobieniu Podhalan względem zbójników, nie mieli odwagi ścigać ich już na ziemi Podhalańskiej.

Z czasem przyszły władze bezpieczeństwa do przekonania, iż nadeszła już chwila do wytypienia

zbójnictwa. Energia władz, oraz praca duchowieństwa, osiągnęły skutek. Sam Goszczyński wspomina, iż w r. 1832. zbójnictwo zmalowało. Zbójnicy korzystając z r. 1848. dali w sposób już groźny dowody swego kończącego się istnienia. Po roku 1850 można, to otwarcie powiedzieć, zbójnictwo znikło z widowni. Tylko od czasu do czasu jeszcze resztki band zbójnickich dopuszczają się grabieży.

Jakie były kradzieże na Podhalu a głównie po wsiach granicznych z Węgrami na porządku dziennym, dość przytoczyć, że z Węgier do Białki a ztąd na Węgry przychodzili sąsiedzi w biały dzień, kradli siano, drzewo, zboże, owce, barany itd. jak swe własne, nie obawiając się przyłapania oraz nie mając przeszkody ze strony właścicieli, gdyż ci nawzajem tak samo na węgierskiej stronie postępowali.

Po zbójnikach pozostała spuścizna w legendach, tańcu zbójnickim i w piosenkach zbójnickich.

O zbójnikach tatrzańskich i o ich naczelnikach krążą niezliczone legendy, pełne bujnej fantazyi i przesady. Górale wiedzą, że Janosik żył, że zbójnicy byli. Z łatwością mu też przychodzi wytwarzać legendy. Tematu w tych dostarczały mu opowieści o nadzwyczajnych odważnych czynach zbójników. Legendy te mogłyby śmiało objąć wiele tomów, a wszystkie wiadomości o zbójnikach i o ich czynach opierają się na opowiadaniach tych którzy jeszcze czasy zbójnickie pamiętali, lub których członkowie rodzin brali udział

Jeszcze o zasiłkach wojennych.

Administracja wojskowa nasza,

spowodowała wniesienie do parlamentu dwóch ustaw z dnia 26 grudnia 1912, Nr. 237. dz. p. p. o zasiłkach wojennych, które gdyby były przeprowadzone w duciu w jakim zostały ułożone i w intencji ustawodawców, przyniosłyby biednej ludności złagodzenie biedy nieodzownej towarzyszącej wojny.

Ustawa o zasiłkach wojennych miała oczywiście braki, a przede wszystkim z powodu niedostatecznego określenia wypadków, w których zasiłek wojenny należy się żonie powołanego do czynnej służby wojskowej i pozostawienia wskutek tego zanadto dużo wolnego pola powiatowym komisjom zasiłkowym do tłumaczenia ustawy.

Jeszcze gorszą okazała się ustawa ta, a raczej następne rozporządzenia do niej wydane, które ozna-

czały wysokość zasiłku wojennego w Galicyi na 57 h. dla dorosłego członka rodziny powołanego. Jeżeli bowiem wysokość ta odpowiadała, jak twierdzą, ówczesnej cenie artykułów spożywczych w Galicyi i to chyba tylko na wsi, bo w mieście z pewnością nie, to przecież dotyczące władze wiedziały, że ceny te podwoją się w kraju naszym z chwilą wybuchu wojny, bo to każdy wiedział, że wojna będzie się toczyć przez dłuższy czas w Galicyi. Nie było tedy powodu do robienia różnicy w wysokości zasiłku wojennego między naszym krajem a innymi prowincjami monarchii. W każdym razie zaś nie ma tego powodu teraz i różnica ta na niekorzyść naszego kraju powinna być jak najprędzej wyrównana.

Spodziewamy się tego na pewno, gdyż widzimy że rząd centralny okazuje wielkie zrozumienia dla potrzeb biednej ludności wojną dotkniętej, której kręgi z powodu nowych powołań coraz dalsze kręgi zataczają. W ostatnich czasach wydał bowiem do państwowej komisji zapomogowej rozporządzenie jak należy ustawę o zasiłkach wojennych tłumaczyć. Według rozporządzenia tego należy się zasiłek wojenny za powołanego do czynnej służby wojskowej nie tylko ślubnej żonie, ślubnym dzieciom, rodzicom i dziadkom rodzeństwu a więc braciom i siostram, teściom nieślubnej matce i nieślubnym dzieciom powołanego, ale należy

zbójnictwie. Dzisiaj już zachodzi większa trudność w zebraniu prawdziwych faktów z czasów zbójnictwa od naocznych świadków, w każdym jednak razie znalazły by się jeszcze rodziny, w gronie których znajdzie się przy życiu przynajmniej jedna osoba, któraby pamiętała owe czasy i któraby mogła jakiś odpowiedni materiał do historii zbójnictwa dostarczyć.

Byłoby wskazaniem i pożądanem, aby sekcya etnograficzna przy Tow. Tatrzańskim zajęła się zebraniem wszelkich wiadomości do opisu tej ciekawej strony charakteru i życia góralskiego.

Słyszymy i dzisiaj w okolicach nie Podhalańskich legendy o zbójnikach. Kto zaś zna Podhale i zajmował się życiem górali tutejszych, przekonać się może, iż owe legendy są pochodzenia góralskiego, z Podhala, że dotyczą życia właśnie zbójników Tatrzańskich.

Przejrzyjmy zbiory pieśni polskich Glogera, Kolberga a zobaczymy, że są tam piosenki czysto podhalańskie a bynajmniej nie przytaczane jako z Podhala, ¹⁾ tylko jako 'pochodzące z innych ziem polskich.

¹⁾ Po całych Kaszubach rozpowszechniona jest piosenka o zboju Majeju, zwanego na północnych Kaszubach „Remiaszem.“

„Beł, beł las czarny, a w tym lesie Majej, zbójnik srogi.
Z wielką pałką jedlinową stawał wedle drogi.“

Dziwny zbieg nazwisk. Do ostatnich zbójników a właściwie rozbojników na Podhalu należał Mateja — rodzin Remiaszów mamy dzisiaj wiele, głównie w Białce, mamy potok Remiasów pastwiska Remiasowe — pałki nosili i zbójnicy Tatrzańscy.

Jodłę nazywają na Podhalu jedliną, jedlinką.

Pamięć o zbójnikach i ich czynach zachowała się w piosenkach zbójnickich. Nie mamy jeszcze zbioru wszystkich tych piosenek i zachodzi trudność w ich zebraniu. Dzisiaj bowiem śpiewki zbójnickie, straciły swój pierwotny tekst, zostały poprzerobiane, a to odpowiednio do wsi, stosunków lokalnych i do czasu, w którym śpiewają. Część piosenek zbójnickich przytacza Goszczyński, Wrześniowski, Andrzej Stopka, Wójcicki, Zejszner a z melodyami Kleczyński. Zbiór Zejsznera obejmuje razem i inne piosenki góralskie, jednak zbiór ten tyle ma błędów drukarskich, że przez to zmieniany jest bardzo często tekst właściwy a przy tem nie są ułożone w czystym języku góralskim. Bez tego zaś piosenki tracą wiele na swej treści i na znaczeniu, oraz pozbawione są tej właściwości, która cechuje piosenki góralskie. Wiele dzisiejszych piosenek miłosnych, okolicznościowych, pasterskich, to przeróbki z piosenek zbójnickich.

Podhalańskie nazywają piosenki zbójnickie „staroświeckimi“ dlatego chcąc usłyszeć od gażdziny, od dziewczyny śpiewki zbójnickie, potrzeba jej wyraźnie powiedzieć, aby zaspiewała „staroświecką.“

Równocześnie ze zbieraniem wiadomości o czasach zbójnickich należałoby się zająć zbiorem piosenek zbójnickich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się zasiłek wojenny od teraz za poprzedni czas nie tylko pasierbom, ojczymowi i macosze, nieślubnym dzieciom ślubnej żony, które się urodziły przed ślubem z powołanym, dzieciom oddanym na wychowanie i dzieciom przybranym, które się opiekują przybranymi rodzicami, staruszkami, tudzież rodzicom i żonom powołanych, które zawarły śluby wojenne a w końcu dzieciom powołanego, które przysły na świat po rozpoczęciu służby wojskowej. Dzieci te muszą przysść na świat najpóźniej w 9 miesięcy po odejściu powołanego do służby wojskowej, gdyż inaczej mogłyby brać zasiłek wojenny nie dzieci męża, ale jakiegoś zastępcy męża, którego żona podczas nieobecności męża poszukiwała. To by zaś było niesłusznem i nie moralnem.

Dalej polecono komisjom zasiłkowym, aby przy wymierzaniu zasiłku wojennego brały na uwagę obecne stosunki zarobkowe, a zatem obecne ceny zarobków, czy to fabrycznych, przemysłowych lub rolniczych, które są znacznie wyższe, niż dawniejsze przedwojenne i tylko do takiego rzeczywistego przeciętnego dziennego zarobku mogą komisje zasiłkowe po myśli § 5. ustawy o zasiłkach ograniczyć wysokość należącego się zasiłku.

Dalej pouczono komisje zasiłkowe, że zasiłek za powołanego do czynnej służby wojskowej należy się i w tych razach, w których członkowie rodziny powołanego roboty polne w zastępstwie powołanego wykonywać będą.

W końcu nadzwyczaj korzystne dla rodzin powołanych rozporządzenie, że zasiłek wojenny za powołanego do służby należy się żonie także i wtedy, gdy żona ma swój uboczny dochód, czy to ze swego gruntu, kapitału lub zarobku, jeżeli ten dochód daje jej lepsze utrzymanie, ale nie zastępuje jej dochodu męża: Tak n. p. męża w gospodarstwie rolnem nie zastąpi najemnik, którego z resztą nie ma i jest drogi, majstra lub kwalifikowanego czyli lepszego robotnika nie zastąpi terminator. Jeżeli dochód uboczny żony nie jest wyższym, niż przyznany zasiłek, a przy dwojgu dzieciach nie jest wyższy niż półtorazowy zasiłek państwowy, przy trojgu dzieciach nie jest wyższy, niż dwurazowy zasiłek państwowy, który został przyznany nie wolno komisjom zasiłkowym wstrzymać z tego powodu przyznanego zasiłku.

Tytus Bujnowski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LISTY.

Lipnica Górna.

(na Orawie.)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Radbym ta i ja co napisać do tej gazetki, jak ta będzie Wasza wola, Panie Redaktorze, to umieścić. Pisała gazeta w numerze czwartym, kto to jest przy-

jacielem ludu; kto to czytał, to mógł zrozumieć że to jest prawda. I ja bym chciał też napisać parę słów o tym przyjacielu, jakiego tu mamy my Polacy pod Babią Górą. Tym przyjacielu to jest nasz wielbny ksiądz pleban z Dolnej Lipnicy, rodem z Podwilka Józef Bąk.

Nie żebym go ta chciał wychwalać, ale się należy prawdę powiedzieć. Jest on mniej więcej już 25. lat plebanem w Lipnicy i przez ten czas dokonał moc dobrego. Założył bractwo Różańcowe i Serca Jezusowego, urządzał nam i misye, jednym słowem pracuje od dawna nad zbawieniem naszych dusz. Kościół w Dolnej Lipnicy, to tak pięknie przyozdobił, jak żaden z jego poprzedników; to też mają mu Dolno lipniczanie za co dziękować i być wdzięczni. My Górnolipniczanie także tam należymy jako filialka do tej plebanji; ale mamy i my swój kościół, który jako córka należy do matki w Dolnej Lipnicy i tak ta matka pięknie ozdobiona, może się honorzyć, bo i ma czem. Moi drodzy, niejeden powie, ozdobiona ta matka bardzo pięknie, ej, przybrana, ale córkę zapłakalibyście nad nią, jako obtargana i jako potoki deszczu leją się po ścianach.

No ale wróć do naszego proboszcza, a o naszym kościele innym razem napiszę. Przygotowaliśmy się pytać plebana, aby nam co święto posyłał kapłana do naszego kościoła; baliśmy się go rozgniewać, aż tu nasza prośba się spełnia: teraz kapłan co święto przychodzi do nas i odprawia nabożeństwo. I tak bardzoż my z tego radzi, bo też ta i przez do tej Dolnej Lipnicy z Górnej a tu kierpce, wiecie, drogie. Ale ta każdy ojciec wie, co trza dzieciom: tak i nasz wielbny ksiądz pleban wiedzą co nam trzeba; on ta nas nie zostawi sierotami. Pan Bóg zapłać naszemu księdzu plebanowi a niech mu da zdrowie i długi żywot. Ostajcie z Bogiem.

Michał Gwizd.

Zakopane

w lutym 1916.

Szanowna Redakcyo!

Dnia 20. lutego b. r. urządziła tutejsza szkoła 5 kl. męsz. poranek styczniowy dla swych uczniów. Najpierw miał kierownik szkoły p. B. Górka wykład. W nim streścił pokrótce dzieje Polski aż do r. 1772. celem wykazania, iż mieliśmy potężne państwo niezawisłe i wspaniałe chwile tak porywów patryotycznych, bohaterskich i wielkodusznych czynów, jak również i nieprzerwany ciąg rozwoju cywilizacyjnego, które to imomenta podtrzymywały naród w chwilach krytycznych i nie dozwalały mu pogodzić się biernie z uciskiem. Przedstawił następnie dzieje porobiorowe i wysiłki narodu celem ratowania się jak konstytucya 3. maja, powstanie Kościuszkowskie zaprząpienie się do rydwanu Napoleona w nadziei pomocy od niego, rok 1831, a w końcu r. 1863.

Z kolei nastąpiły produkcje uczniów a mianowicie deklamacya: „Pacierz polski“ „Ojczyzna nasza“ A. hr. Fredry, „Śmierć pułkownika“ A. Mickiewicza (wygłosiła uczenica z Bystrego) „Posterunek na stracenie“ S. Garczyńskiego przeplatane pieśniami: Boże Ojczy, — Cześć Polskiej ziemi, — Wieniec polskich pieśni, — Boże coś Polskę.

W końcu za zebraną od uczniów kwotę 28 K. na fundusz inwalidów oraz wdów i sierot po Legionistach, zakupiono gwóźdź honorowy za 20 K. i 8. osobnych gwóździ od każdego oddziału po 1 K. (uczeń V. kl. Jan Knycz zakupił osobno gwóźdź za 1K.) i gwóździe te wbijała młodzież zaraz bezpośrednio po obchodzie do zakopańskiej tarczy Legionów, zaś młodzież szkoły na Bystrem zebrała 5 K., za którą to kwotę zakupiła gwiazdę i wbiła ją do tej tarczy.

G. B.

Krościenko n D. 25 lutego 1916.

Dr. Tadeusz Gabryszewski radca cesarski przebywał tu od 7 miesięcy na posadzie lekarza okręgowego. Obecnie powołało go c. k. Namiestnictwo zastępczo do objęcia posady lekarza klimatycznego w Zakopanem. Przeniesienie to odbiło się nader przygnębiająco na tutejszej ludności tem bardziej, że jego nadzwyczajna sumiennosc i troskliwosc około chorych zjednały mu ogólną sympatyę nie tylko inteligencji lecz także ludności miejscowej i okolicznej.

Pracował bardzo sumiennie we wszystkich dziedzinach wiedzy lekarskiej a przedewszystkiem jako specjalista chirurg i ortopeda.

Podnieść należy jego uznania godne poświęcenie się i umiłowanie pracy zawodowej poza opieką nad chorymi, albowiem niemal wszystkie niedziele i święta poświęcał wykładom bądź w Krościenku lub Szczawnicy z rozmaitych gałęzi wiedzy lekarskiej jak o chorobach zakaźnych etc.

Gratulując szczerze Zakopanemu męża tego pokroju wyrażamy żal, że nas opuścić musi i cały okręg tutejszy pozostanie bez opieki lekarskiej.

Miejmy jednak nadzieję, że znów kiedyś powróci do ukochanego mu Krościenka. — F. R.

KRONIKA.

Na K. B. K. złożył p. Ksenofont Kowalewski 20 K
Na ręce p. Mieczysława Lewina przy sposobności szczepienia złożyli mieszkańcy Gronia 30 K Leśnicy 33 K 24 h.

Na ratunek narodu złożył w Redakcyi p. Górka St. kierownik szkoły w Zakopanem 4.40 K. na głodne dzieci Warszawy.

Na Bursę gimnazjalną w Nowym Targu złożyły pani Marya Raczkówna 5 Kor.

Na Legiony polskie od 4 panienek w Czarnym Dunajcu 2.50 K. złożył p. Szaflarski.

Towarzystwo Teatru i chóru ludowego w Nowym Targu odegrało we czwartek w Sali Sokoła dwie arcywesołe komedyjki „Mięcz Damoklesa i Chrapanie z rozkazu. Prócz tego chór odśpiewał parę pieśni. Teatr i chór ludowy ma już ustaloną markę, nie dziwnego przeto, że na ów wieczór śmiechu lud nowotarski pospieszył, aby w tych ciężkich czasach trochę się rozweselić.

„Kino Tatry“ pod nowem kierownictwem daje mieszkańcom Podhala bardzo kulturalną rozrywkę. Wystawieniem „Ostatnich dni Pompei i Potopu“ usunął zarząd wątpliwosci co do znaczenia przedstawień kinematograficznych. Obecne kierownictwo jest bardzo czule na cele publiczne. I tak dochód z przedstawień był przeznaczony na Ligę Kobiet, która prawdopodobnie przez nieuwagę nie poparła swego przedsięwzięcia, jak również dwa przedstawienia na miejscowy Czerwony Krzyż, które cieszyły się licznymi widzami. O ile zarząd pójdzie w dalszym ciągu w obrany kierunku w doborze przedstawień — to „Kino“ stanie się ważnym środkiem oświatowym i da publiczności pożądaną rozrywkę.

Szkoła muzyczna. Ruchliwe Towarzystwo muzyczno-dramatyczne im. Chopina, które urządzeniem od czasu do czasu produkcjami daje mieszkańcom naszym wysoce kulturalną rozrywkę i wzbudza zapępowanie do muzyki zakłada z dniem 1. marca b. r. szkołę muzyczną w Nowym Targu. Instytucja ta, której powstanie z uznaniem witamy, rokuje jak najlepsze nadzieje zwłaszcza, że Towarzystwu udało się pozyskać wybitne i kwalifikowane siły nauczycielskie. Jak się dowiadujemy klasę gry fortepianowej obejmuje p. Stanisława Horakówna uczennica p. Czopp. Umlaufowej i b. profesorka Instytutu Muzycznego w Krakowie. Nauka gry skrzypcowej oraz gimnastyki rytmicznej Dalcrozea spoczywać będzie w rękach znanego art. skrzypka prof. Stanisława Bańskiego. Klasę śpiewu solowego prowadzi będzie prof. Irzabkowa, która występem swoim, niestety dotąd jedynym, wykazała doskonałą znajomość szkoły. Lekcje dykcji i deklamacyi obejmuje prof. Ogrodziński, teoretyczne zaś wykłady muzyczne Dr. Witold Sahanek

Dobór sił nauczycielskich, jak i bardzo umiarkowanie ustanowiona wysokość opłat, pozwalają przypuszczać, że mieszkańcy naszego miasta licznie skorzystają z tej sposobności, za stworzenie której należy się Towarzystwu im. Chopina, a przedewszystkiem jego prezesowi p. Gibasowi i niestrudzonemu prof. Irzabkowi, wdzięczność i uznanie. Szczegóły dotyczące nauk oraz opłat zamieszczone są w afiszach a nadto informacje udzielane będą w dniach wpisów t. j. w każ-

da środę i sobotę od godz. 8 — 9tej wieczór w lokalu Towarzystwa w Sokole.

Zmiany na stanowiskach. Lekarz klimatyczny w Zakopanem Dr. Józef Żychoń został pozbawiony tego stanowiska.

Na jego miejsce został tymczasowo zamianowany Dr. Gabryszewski z Krościenka. (patrz list z Krościenka)

Prof. Zygmunt Lubertowicz, pełniący dotychczas obowiązki nauczyciela w gimnazjum polskim w Czerniowcach, został przydzielony do gimnazyum w Nowym Targu.

Ks. Wojciech Szmyd, wikary w Szaflarach otrzymał półroczny urlop dla poratowania zdrowia, na jego miejsce został mianowany ks. Franciszek Łasak.

Topielec. Dnia 23 lutego znaleziono na granicy wsi Ratułów w potoku zwłoki Jana Jowisza 60 lat liczącego żebraka z Nowego Bystrego. Leżały one w wodzie poniżej kładki z której prawdopodobnie spadł

Towarzystwo Muzyczno-dramatyczne imienia Chopina urządza w N. Targu w sobotę dnia 4. marca, Wieczór muzyczno-dramatyczny z obfitym i urozmaiconym programem. Część dochodu na Bursę chłopską.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W krajowych szkołach rolniczych w Milocinie, p. Rzeszów i Boreznicy, p. Stryj otwarty będzie I. rok nauki z dnem 15 marca b. r.

Podania wnosić należy najpóźniej do 10. marca b. r. na ręce Dyrekcyi szkoły, która zgłaszającym się udzieli bezpośrednio wszelkich wyjaśnień.

Ostrzeżenie! Uciezka jeńców wojennych pociąga za sobą znaczne niebezpieczeństwo i szkodę dla własnej armii.

Kto więc świadomy tej szkody przy dokonywaniu uciezki udziela jeńcom pomocy, popełnia zbrodnię przeciw sile zbrojnej Państwa, według §. 327. wojskowego kodeksu karnego. —

Zbrodnia ta podpada pod sąd doraźny i karana bywa przy tem postępowaniu karą śmierci przez powieszenie.

Ostrzega się więc każdego pod zagrożeniem ustawowych następstw, aby jeńcom wojennym, albo też, gdy jenny i szpieczy posługują się ubraniem cywilnem, także innym, nie zamieszkałym w gminie obcym osobom nie dawał bezprawnie, albo przynajmniej nie zawiadamiając o tem Władzy cywilnej schronienia i utrzymania, lub wreszcie przez wskazanie drogi, przebranie lub w inny jakikolwiek sposób nie ułatwiał takim osobom dalszego pobytu. —

Sekcyja opieki szpitalnej Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zwraca się do Szanownej Publiczności z gorącą prośbą o nadsyłanie używanych książek do nabożeństwa, których dotychczasowy zapas się wyczerpał, we wszystkich językach a przede wszystkim polskim. Przypomina także, że rozmaite gry towarzyskie,

instrumenta muzyczne, narzędzia do robót stolarskich i introligatorskich i inne podobne przedmioty, są nadal bardzo potrzebne i upragnione. Młodzież znajdzie w domu z pewnością niejedną przedmiot, którymby można oświecić ciężkie chwile nudy i pesymizmu biednych chorych i rekonwalescentów przebywających w szpitalach.

Wszystkich łaskawych ofiarodawców uprasza się o nadsyłanie takich przedmiotów do biura Kraj. Stow. Czer. Krzyża Fraków Basztowa 6. II. p w godzinach urzędowych 10 - 1 i 4 - 7.

Dyrekcya poczt i telegrafów oznajmia, że wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 22 lutego b. r. L. 4975/P ex 1916 został ruch pakietów pocztowych do Turcji z powodu trudności transportowych aż do odwołania wstrzymany.

Oszustwo dostawowe na Węgrzech Z Bułapes tu donoszą że wielki właściciel ziemski, Moryc Tischler zawarł z ministeryum wojny kontrakt dostawy bydła, różnego, opiewający na 6 milionów koron. Przy odbiorze towaru wojskowe władze w Preszburgu zauważyły, że bydło jest zdęte, dalsze zaś dochodzenia wykazały, że zwierzętom dawano przedtem w wielkich ilościach sól, aby przez to zyskały na wadze. W czasie rozpraw sądowych sprytnego Moryca Tischlera uwiniono, skazano, natomiast jego urzędników i podwładnych.

Braterstwo broni Deutsche Warschauer Zeitung, gazeta niemiecka wychodząca w Warszawie, z okazji pogrzebu oficera legionów Karstiego, w którym wzięła udział manifestacyjna cała ludność polska Warszawy pisze pod tytułem „Pogrzeb austriackiego legionisty”, w następujący sposób: „Austriacy utworzyli już dołgi dawno formację landsztrmu pod nazwą: Polskie „Legiony“. Formacja ta odznaczyła się podczas ostatniej rosyjskiej próby przełamania. Przy tem bohatercko poświęcił swe życie oficer Legionów, Kazimierz Karst, z Warszawy. Wczoraj pochowano go na tujszym cmentarzu Powązki z wszelkimi honorami wojskowymi. Pluton niemieckiego pospolitego ruszenia dał 3 salwy honorowe, odpowiednio do rangi poległego, a nad grobem polskiego towarzysza stanęli niemieccy oficerowie.”

Lawina śnieżna która spadła w Alpach, zasypała blisko stu żołnierzy naszych, odbywających ćwiczenia w jeździe na nartach. 35 żołnierzy znalazło śmierć pod sniegiem i innych wydobyto rannych.

Powołanie reklamowanych nauczycieli na Merawach do służby wojskowej już się rozpoczęło.

DO CZYTELNIKÓW.

Jeżeli który z Czytelników nie otrzymuje na czas gazety, to proszę zaraz zareklamować gazetę. Czas również przystać pieniądze za I. kwartał i pierwsze półrocze.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

— ZAPROSZENIE. —

Walne Zgromadzenie członków Składnicy Kółka Rolniczego (Stow. zarejestr. z ogr. poręką) w Nowym Targu, odbędzie się 14. marca b. r. we wtorek o godz. 6 wieczór w sali Rady powiatowej z porządkiem:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Wybór uzupełniający prezesa i 1 członka Rady nadzorczej.

3. Sprawozdanie z rachunków Dyrekcyi za rok 1914/15.

4. Wniosek Komisji rewizyjnej.

5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o 6^{1/2}, bez względu na komplet.

Sekretarz:
Józef Czaja

Vice-prezes:
Michał Skalski.

WILLA „MARYA“

na Krupówkach w Zakopanem

do wynajęcia

Bliższych wiadomości udzieli właściciel
p. Szymborski w Kuźnicach.

Marmoladę węgierską

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach po 5^{1/2} kg. i w blaszanych po 25 kg. po 1 80 K za 1 kg. wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komis. **Goldlust i Ska** Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 3.

5-10

Swój do swego!

POWIATOWA

W łączności siła!

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ)

1 filia na ul. Ludźmierskiej :: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :: 2 filia na ul. Waksmundzkiej

jest głównym źródłem zakupną towarów spożywczych dla miasta i okolicy, reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej.

4-26

== DLA P. T. SKLEPÓW I HURTOWNIKÓW SPECYALNE CENY. ==

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

==== HURTOWNE SKŁADY WIN. ====

GLÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU.

10-52